

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VIII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 21-go LIPCA 1930 R. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 201

Krwawa tragedia małżeńska w Krakowie

Żona porucznika zastrzeliła przed koszarami kochankę swego męża, poczem sama oddała się w ręce policji

Kraków, 21 lipca.
Wczoraj rano rozegrała się przed koszarami im. króla Sobieskiego, przy ul. Warszawskiej krwawa tragedia małżeńska.
Do mieszkającego w tych koszarach porucznika 12 pp. Wilhelma Haendla przyszedł żołnierz z zawiadomieniem, iż przed koszarami czeka na porucznika jakaś pani i prosi go, aby zeszedł.

Por. Haendel jeszcze spał.
Żona jego 40-letnia Marja nie zbudziła męża, ALE WZIAWSZY Z NOCNEGO STOLIKA JEGO REWOLWER, WYSZŁA PRZED KOSZARY, gdzie — jak się okazało na chodniku czekała na porucznika
22-LETNIA MARJA LASKOWSKA, ZE SKIERNIEWIC.

Przybyła ona dziś rano do Krakowa, ażeby się zobaczyć z Haendlem który od dłuższego czasu, jeszcze z czasów pobytu pułku w Skierniewicach, UTRZYMYWAŁ Z NIĄ STOSUNKI MIŁOSNE.

Żona Haendla przystąpiła do Laskowskiej i z początku spokojnie z nią rozmawiała.

Po kilku chwilach rozmowa stała się głośniejsza. NAGLE HAENDLOWA WYJĘŁA REWOLWER I, ZANIM LASKOWSKA SPOSTRZEGLA SIĘ, PRZYŁO-

ŻYŁA BRON DO JEJ SKRONI I WYSTRZELIŁA.
Laskowska padła natychmiast trupem na miejscu.
Haendlowa schowała rewolwer i udała się do najbliższego komisariatu policyjnego, gdzie zameldowała o popełnionym morderstwie.

Zeznała ona, że prosiła Laskowską, ABY ZERWAŁA Z JEJ MĘŻEM I NIE NAPASTOWAŁA GO KIEDY JEDNAK LASKOWSKA ODMÓWIŁA JEJ ŻĄDANIU, ZASTRZELIŁA JĄ.
Haendlową natychmiast aresztowano męża jej przesłuchuje w wojskowy sędzia śledczy.

Trup nieznanego mężczyzny na ul. Żeromskiego

Przypuszczalne otrucie strychniną

Łódź, 21 lipca.
Ubiegłej nocy przed domem przy ul. Żeromskiego 117 dozorca tej kamienicy natknął się na jakiegoś mężczyznę, leżącego na chodniku, który nie zdradzał żadnych oznak życia.
Dozorca niezwłocznie zaalarmował 10-ty komisariat policji, który z kolei skomunikował się z dołgotowiem miejskim.

Przybyły lekarz stwierdził, iż mężczyzna, leżący na chodniku, już nie żyje. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otrut się on bardzo znaczną dawką strychniny. Nazwiska samobójcy, którego wygląd świadczył o tem, że pochodzi z zamożnej sfery, dotychczas władze nie zdołały ustalić, gdyż nie miał on dokumentów osobistych. Zwłoki samobójcy dziś rano przewieziono do prosektorjum.

Zuchwałe włamanie w domu przy ul. Narutowicza 49

Złodzieje doszczętnie ogołocili mieszkanie

Łódź, 21 lipca.
Dziś rano policja otrzymała meldunek o zuchwałym włamaniu do mieszkania p. Józefa Jakubowicza przy ulicy Narutowicza 49.
Państwo Jakubowicz już od miesiąca bawią na letnisku. Nad mieszkaniem

ich mieli dozór jacyś krewni, którzy codziennie przychodzili sprawdzać zamki i kłódki.
Gdy dziś rano przyszli oni do mieszkania, zauważyli, iż frontowe drzwi wejściowe są otwarte.
Jak się okazało, w nocy u państwa J. grasowali złodzieje. Otworzyli oni drzwi przy pomocy podrobionych kluczy i doszczętnie ogołocili wszystkie pokoje, zabierając ze sobą nawet niektóre meble.

Dokładnej wartości skradzionych rzeczy jeszcze nie ustalono, ze względu na to, iż p. Jakubowicz, którego telefonicznie wezwano do Łodzi, jeszcze nie powrócił.
oraz niejakiego Wojciecha Kukulskiego, znajomego ich, który podburzał Rejniaków do napadu.

Zbrodnia w Piotrkowie

na tle kłótni sąsiedzkiej

Piotrków Trybunalski, 21 lipca.
(Telefoniem od własnego korespondenta).
Zamieszkali w Piotrkowie przy ul. Jerozolimskiej 55 Tadeusz i Marjan Rejniakowie od dłuższego czasu palali nienawiścią do sąsiada swego Euzebjusza Komara.

W ostatnich dniach nienawiść i kłótnie znacznie wzrosły, przyczem bracia grozili sąsiadowi swemu zemstą za zagrodenie części podwórza i urządzenie w nim ogródka. W dniu wczorajszym, gdy Komar wszedł do swego ogródka, przybiegli podnieceni tem Rejniakowie i rzucili się nań, okładając go kijami.

Na krzyk napadniętego wybiegła żona jego, którą napastnicy również poczęli okładać kijami.
Gdy po pewnym czasie napadnięty Komar, zalewając się krwią padł nieprzytomny na ziemię, Rejniakowie zbiegli. Przybyły lekarz przewiózł Komara w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie po kilku godzinach wyzionął on ducha. Wdrożone energiczne dochodzenie przyczyniło się do ujęcia sprawców ohydneho morderstwa braci Rejniaków

Król angielski—hetmanem Ukrainy?

Sensacyjne projekty emigracji ukraińskiej w Ameryce

Paryż, 21 lipca.
Organ paryski emigracji rosyjskiej „Wozroźdzenie” zamieszcza sensacyjną wiadomość z Nowego Jorku o rzekomem formowaniu ukraińskiej armii narodowej w Kanadzie i St. Zjedn.
Na czele akcji stoi Liga Ukraińców brytyjskich dla wyzwolenia Ukrainy, obywatela angielscy, oraz jakoby angielscy. Główny ośrodek Ligi znajduje się w Winnipegu. Liga dąży do utworzenia ukraińskiej armii narodowej, przyczem kadra tej armii mają być ukraińskie starzyńszczyzny gimnastyczne Siczy, liczą-

ce 30.000 członków.
Organizacja armii ma się odbywać pod kierownictwem oficerów angielskich oraz przy pomocy finansów angielskich i ukraińskich. Wyekwipowania oraz broni ma dostarczyć Anglja. Przyszła armja ukraińska ma posiadać artylerję, oraz flotę wojenną. Sztab główny ma być obsadzony przez oficerów angielskich. Zorganizowana w ten sposób armja w odpowiedniej chwili ma być przetransportowana na morze Czarne i ma być wyladowana na południowej Ukrainie.

Ku czci Okrzei

Obchody socjalistyczne w Warszawie

Warszawa, 21 lipca.
Polska Agencja Telegraficzna)
W 25 rocznicę stracenia Stefana Okrzei, członka organizacji bojowej PPS straconego na stokach cytadeli w dniu 21 lipca 1905 roku — organ PPS — frakcja rewolucyjna „Przedświt” i organ „Robotnik” zamieszczają wspomnienia pośmiertne jego pamięci. Obie organizacje socjalistyczne niezależnie od siebie urządziły wczoraj uroczysty pochód ku czci Okrzei. Na akademii urządzonej przez PPS — fr. rew. wygłosili przemówienia: Raymund Jaworowski, prezes rady miejskiej Warszawy, poseł Medard Downarowicz i Zygmunt Zienc.

11 tysięcy domów w gruzach

Straszny bilans tajfunu w Japonji

Tokjo, 21 lipca.
Po przywróceniu połączeń telefonicznych z nawiedzoną w piątek przez straszliwy tajfun wyspą Kishiu, okazuje się, że spustoszenia wyrządzone przez cyklon są ogromne.
Ponad 11 tysięcy domów jest zniszczonych zupełnie, dziesiątki tysięcy ludzi bez dachu nad głową. Dotychczas do noszą o 60 zabitych i 25 zaginionych. Najwięcej ucierpiał miasto Nagasaki.

Wyrok śmierci

wykonano w Ostrowiu

Ostrów, 21 lipca.
Wczoraj na dziedzińcu sądu okręgowego wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na 26-letnim Czesławie Konięcznym, który w grudniu roku ub. zamordował w Pieruszycach rodziną małżonkę i sześcioro rodzeństwa.

W napadzie szalu samordował 17-letnią dziewczynę

Kraków, 20 lipca.
Franciszek Szypuła, który przybył w odwiedziny do swoich znajomych w Kołyszewie, w przystępie nagłego napadu szalu rozłupał siekierą głowę 17-letniej Marji Guzikówny, która padła trupem na miejscu.

Pięcioro dzieci zasypanych piaskiem

Dwoje zmarło

Z Bydgoszczy donoszą: Niezwykła tragedia wydarzyła się opodal żwirowni miejskiej przy szosie wiodącej do Polczyna, w pow. morskim. Pod żwirownią bawiło się siedmioro dzieci w wieku od lat 2 do 5.
Nagle oberwała się ziemia, zasypując pięcioro bawiących się dzieci. Dwoje pozostałych zawiadomiło o wypadku pobliski morski dywizjon lotniczy, który wysłał na miejsce katastrofy kilkunastu żołnierzy na ratunek.
Po kilkunastu minutach żołnierzom udało się ogrzebać dzieci, z tych troje dzięki natychmiastowej pomocy lekarskiej zdołano przywrócić do życia, dwoje wskutek uduszenia znalazło śmierć.



Początek seansów w dnie powszednie o godz. 6.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4.30 po poł.

Dziś i dni następnych!

Najnowszy sukces dźwiękowy doby obecnej p. t.:

„Trubadurzy New-Jorku”

Przepiękny dramat salonowy osnuty na tle dwojga kochających się ludzi

W rolach głównych najwięksi artyści Ameryki

Anita Page, Bessie Lowe i Charles King

Uwaga: Pomimo nieprzyjającej pogody, postanowiliśmy zaryzykować tak wielkiej miary obraz, nie podwyższając ceny miejsc
Dyrekcja Grand-Kina.

Następne

2 przeboje LUNY

Między niebem a ziemią rozgrywa się najpiękniejszy poemat miłości w filmie p. t.

„Serce Lotnika”

Dramat dziewczęcia, które ukochany człowiek skazuje bezwiednie na zagładę

„Według Litery Prawa”

W roli głównej **Madge Bellamy**.

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.

Napisał **Stanisław Hulsztynski**.

— Doskonale... Pan jest żonaty, prawda?...

— Tak...

— Pan wybaczy, ale muszę teraz z obowiązku zadać panu pewne niedyskretne pytanie... Czy utrzymywał pan stosunki z pewną kobietą, którą znał pan jeszcze z czasów cyrkowych?...

— Tak...

— Jak brzmiała jej nazwisko?...

— Rena Pawłowska...

— Jaki był stosunek między panem a Szumskim?...

— Bardzo dobry...

— Nawet bardzo dobry?... To pięknie... A czy pan wiedział o tem, że Szumski był pańskim rywalem?...

— Dowiedziałem się o tem dopiero dzisiaj...

— Dzisiaj?... To ciekawe... W jaki sposób?...

— Widziałem moją żonę, wychodzącą z jego willi...

— Ach, to pan myśli o żonie... Małeńkie nieporozumienie... Ja mówiłem o pańskiej znajomej...

Grey otworzył szeroko oczy.

— O tem nic nie wiem... — odparł, nieco blednąc.

— Mniejsza z tem... — ciągnął dalej Rudnicki. — Kiedy pan widział po raz ostatni Szumskiego?

— Dziś o czwartej po południu...

— A więc mniej więcej na dwie godziny przed morderstwem... Doskonale... Gdzieście się panowie widzieli?...

— U niego w mieszkaniu...

— Czy sam pan się tam udał?...

— Nie, poszedłem na wezwanie Szumskiego...

— I wtedy ujrzał pan swą żonę, wychodzącą z jego mieszkania... Rozumiem. Cóż dalej?...

— Odbyłem krótką rozmowę z Szumskim i wróciłem do biura...

— Czy Szumski był zdenerwowany?...

— Zdaje się, że tak...

— A co pan robił po powrocie do biura?...

— Siedziałem w swym gabinecie i załatwiałem bieżącą korespondencję.

— Czy nie wychodził pan ze swego gabinetu?...

— Nie...

— Ani razu...

— Nie...

— Doskonale... Rudnicki wyciągnął nagle z kieszeni futerał i podsuwając szybko pod oczy Greyowi, zapytał głośno:

— A czemu wyrzucił pan to oknem?...

Grey zbladł i cofnął się przerażony.

— Ja... nie... — bąkał nieprzytomnie.

— Przecież to pański sztylet, tak? — nacierał nadkomisarz, nie dając mu ochłonać z pierwszego wrażenia.

— Pan się myli, panie nadkomisarzu... Ten sztylet nie należy do mnie...

— Skąd pan wie? — zagadnął go Rudnicki. — Przecież jeszcze go pan nie obejrzał?...

Grey zmieszał się. Szukał odpowiedź, lecz nie mógł znaleźć odpowiednich słów. Rudnicki nie pozwolił mu się opamiętać.

— Więc przyznaje pan, że ten sztylet należy do pana?

Receptę na szczęście w małżeństwie daje „zameżna, lecz szczęśliwa” amerykanka

Amerykanie na wszystko znajdują gotową receptę.

Już w dziale ogłoszeń dzienników amerykańskich znaleźć można szereg odpowiedzi na dręczące człowieka kłopoty.

„Nie masz pieniędzy? Zaobonuj nasz piśmienny kurs buchalterji i korespondencji, a instytucje będą się dobijały o twoją osobę”.

„Umiłowany przestał cie kochać? Za żądaj w każdym składzie aptecznym środka przeciwko poceniu się, a miłość powróci”.

„Dziecko twoje krzyczy po nocach? Kup mu maczkę słodową marki X., a zapomni o płaczu”.

Ale i na zagadnienia natury poważnej znajduje się w Ameryce zawsze gotowa odpowiedź, niezawodna recepta.

Oto pewna anonimowa dama nadesłała do jednej z największych gazet Nowego Jorku receptę, zapewniającą szczęście w małżeństwie i podpisała się „Zameżna, a jednak szczęśliwa, Nr. 26”.

Przytoczyła ona sześć punktów, warunkujących szczęście w małżeństwie: Dziewczyna, myśląc o kandydacie

na męża, powinna odpowiedzieć twierdząco na pytania:

1) Czy chciałaby, aby ten człowiek był ojcem jej dzieci?

2) Czy człowiek ten odpowiada jej fizycznie?

3) Czy mają oboje jednakowe gusta, nie tylko wtedy, gdy chodzi o rozrywki jak teatr, sporty, wycieczki, czy dancingi, ale także wówczas, gdy trzeba się ograniczać w wydatkach i poprzestać na czytaniu książek, kładzeniu pasjansów, czy pieszych przechadzkach.

4) Czy potrafią bez narzekania i zwalania winy jedno na drugie znosić przeciwny los?

5) Czy potrafią siedzieć długi czas obok siebie w milczeniu i nie nudzić się?

6) Czy gdy są razem, odczuwają spokój i błogość?

Jeżeli na tych sześć pytań odpowiedzą szczerze twierdząco, szczęście ich jest pewne.

Oczywiście, „Zameżna, a jednak szczęśliwa, Nr. 26”, ujęła całą sprawę nieco zbyt prosto i zbyt naiwnie, ale nie mniej odrobinkę prawdy zawierają jej 6 punktów — napewno.

Nieźródnana para wspaniałych aktorów, ulubieńców publiczności

Karol DANE i George ARTUR

w zachwycającym filmie p. t.

„Braterska Miłość”

Następny program w Dźwiękowym **GRAND-KINIE**.

— Tego jeszcze nie powiedziałem...

— „Jeszcze pan tego nie powiedział”... Ale pan powie!... Pan napewno powie!... Otworzył futerał i położył na dłoni błyszczący sztylet.

— O, tu są jeszcze ślady krwi... — rzekł nadkomisarz.

— Tu niema krwi! Ten sztylet jest czysty!...

— Dlaczego pan tak sądzi?...

— Bo... bo... ja go nie zabiłem!

Rudnicki oparł się łokciem o kant stołu i przez kilka sekund patrzył Greyowi prosto w oczy. Po chwili wstał podszedł do drzwi i skinął na stojącego w korytarzu policjanta.

— Pan jest aresztowany... — rzekł do Greya sucho.

Grey chciał coś odpowiedzieć, lecz zacisnął tylko usta i pozwolił nałożyć sobie kajdanki.

Z osób najbardziej podejrzanych pozostał jeszcze tylko Bogacki. Jego roli Rudnicki wcale nie rozumiał, a w każdym razie nie mógł pojąć, co mogło skłonić Bogackiego do popełnienia tak ohydneho czynu.

Co do Greya domysły były łatwe. Zazdrość była zawsze najczęstszym motywem zbrodni. W tym wypadku chodziło o zazdrość podwójną, albowiem Szumski odebrał mu kochankę i żonę. Powód był więc jasny, ale co mogło skłonić Bogackiego do szukania tak straszliwej zemsty?...

W dodatku Rudnicki nie miał żadnych poszlak względem niego. Cóż z tego, że wychodził i wracał do fabryki?... Wszak był zaufaną osobą Szumskiego, mógł więc czynić co mu się podoba! Może czekał na Szumskiego! Przyszedł — nie było go, miał coś jeszcze do załatwienia więc wyszedł, a potem wrócił.

Trudno ten szczegół uważać za jakikolwiek dowód winy. Rudnicki długo się zastanawiał o co zahaczyć Bogackiego, wreszcie kazał go przywołać.

— Co pana łączyło z Szumskim? — brzmiało pierwsze pytanie nadkomisarza.

— Sprawy wybitnie osobiste... — odparł Bogacki bez zdenerwowania.

— Proszę to bliżej wytlumaczyć...

— Byłem osobistym sekretarzem pana prezesa i załatwiałem jego najintymniejsze zlecenia...

— Naprzykład?...

— Zdobywałem pewne informacje co do osób, ktorými pan prezes specjalnie się interesował...

— Czy do tych osób należała również pani Pawłowska?...

— Tak...

— Doskonale... Proszę mi powiedzieć, kiedy pan widział po raz ostatni Szumskiego?...

— Dziś po południu...

— Gdzie?...

— U niego w willi...

— Co pan tam robił?...

— Miałem zdać raport z pewnej sprawy...

— Czy rozstaliście się w zupełnej zgodzie?...

— Oczywiście... Nawet bardzo serdecznie...

— Doskonale... teraz jedno małeńkie pytanie: o której przyszedł pan do biura dziś po południu?...

— Dokładnie nie mogę sobie przypomnieć, w każdym razie było koło piątej... Może kilka minut po piątej, a może przed piątą...

— I został pan w fabryce?...

— Nie... Wychodziłem... Szumskiego nie było, więc wyszedłem...

— I wrócił pan?...

— Koło szóstej...

— Szumskiego jeszcze nie było?...

— Nie...

— No i coż dalej?...

— Czekalem, krecąc się po wszystkich biurach, aż nagle usłyszałem krzyk na schodach...

— I wybiegł pan na schody?...

— Tak...

— Kto pana widział?...

— Nie wiem... Był tam Kostrzyński, główny nasz buchalter, magazynier Kowalski i inni.

— Grey był również?...

— Zdaje się, że był... (d. c. n.)

I-szy Dźwiękowy — **„SPLENDID“** ←

DZIS WIELKA PREMJERA!

I-szy dźwiękowo-śpiewny i mówiony film produkcji francuskiej

„SPIEWAK MONTPARNASU”

zaszczycony protektoratem J. E. ambasadora Francji stanowiący w kinematografii dźwiękowej niezwykłą rewelację.

Śpiewak Montparnasu

Przepiękna muzyka!
Melodyjne piosenki!
Symfonia dźwięków!
Urozmaicona fabuła!

to

Wspaniały głos
bożyszcza opery paryskiej
André Baugé!

Oryginalna inscenizacja „DON JUANA” z udziałem chórów i artystów słynnej opery paryskiej!

Początek o godz. 6, 8 i 10-ej wiecz.

Gdy Nadejdzie Chwila Rozstania

Film dźwiękowo-śpiewny od jutra w „CASINIE”.

Przejazd 2 **ODEON** Przejazd 2
I-szy obraz

Rewelacyjny podwójny program

Główna 1 **WODEWIL** Główna 1
II-gi obraz

Miłość na jeziorze

W roli głównej uroczą **Olive Borden** **Neil Hamilton**

Kandydat na tamten świat

z udziałem **Sally Phipps** **Jonem Hardouem**

Komunikacja autobusowa
Łódź — Piotrków
Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4. Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-86
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystryka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczerpienia,
analizy (moczu, kału, krwi, płwocem,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.
PORADA 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.
Glazer
powrócił
ul. Zielona № 6
Telefon 185-49.
Chor. skórne i weneryczne
Przyjm. od 12-2 i 7½ | 8½ w.
PORADNIA wenerologiczna
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.
Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje lekarz-kebiet
W niedziele i święta od 9-2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Dr. med.
Kagunowski
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
REICHER P. Klinger
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 6-9 wiecz.
W niedziele od 9-2.
Dla niezdolnych **cenę lecznic.**

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9.
w niedziele i święta od 9-1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Bączność
Poważny Instytut Bankowy przyjmuje jeszcze
Zastępczynię i Zastępców
do sprzedaży obligacji państwowych na raty za rzeczywiste gwarantowaną wysoką prowizję ew. fixum. Chętni i tylko uczciwi zechcą się zgłosić z dowodami u naszego urzędnika p. H. FRISCHA: w dniu 21.7, 22.7 i 23.7 w Łodzi, Hotel Polonia od godziny 10-ej do 1-ej w poł.
Wydajemy już prospekty na pożyczkę budowlaną. Po okresie próbnym Kasa Chorych.

Rozmaite
TAKSÓWKA do sprzedania. Tatra na chodzie, z koncesją Obejrzeć można codziennie między godz. 2-3. Za chodnia Nr. 64. 21
PATEFON szwajcarski walizkowy tanio sprzedam Zgłoszenia sub. „Zeiss” do „Expressu”.
DETEKTORY od zł. 7.50 komplet z anteną i słuchawką od zł. 25. Radio aparaty i części „RADIOLA” Piotrkowska 88 tanio bo w podwórzu telefon 105-34
OKAZYJNIE sprzedam nowy aparat fotograficzny „Luxus-Piccolette” 4x6,5 Rollifilm używany 9x12 obiektyw Tassar 1:4.5 oraz przybory. Nauczę fotografować. Zgłoszenia sub. „Zeiss” do „Expressu”.

Starsza podrecznica poszukiwana.
Salon MÓD
9 Zawadzka 9
wejście przez bramę



Dramatyczny przebieg meczu Sokół — Turysty 4:3 (0:1)!

Do 75 m. fioletowi prowadzą 3:1!!

Wczorajszy mecz o mistrzostwo kl. A pomiędzy turystami i Sokółem zgierskim jeszcze raz dowiódł, że ambicja i chęć zwycięstwa są atutami o wiele więcej znaczącymi w większości wypadków, niż umiejętność i rutyna zaprawione nonszalancką grą i lekceważeniem przeciwnika. Turysty, zajmujący w rozgrywkach o mistrzostwo klasy A pierwsze miejsce ponieśli kompromitującą porażkę do drużyny zgierskiej, znajdującej się na końcu tabeli i zagrożonej spadkiem do klasy B. Przegrana ta jest tembardziej kompromitująca, że na 15 minut przed końcem zawodów fioletowi prowadzili 3:0. Gdyby mecz wczorajszy trwał jeszcze o kilka minut dłużej, wynik końcowy napewno brzmiałby z różnicą kilku bramek dla Sokola.

Mimo, że Turysty byli drużyną o klasę lepszą od swego przeciwnika, zwycięstwo Sokola było zupełnie zasłużone, gdyż nie było ono wcale dziełem przypadku. Turysty byli lepsi jedynie w pierwszej połowie meczu, gdyż w drugiej połowie, a przynajmniej w ostatnich 25 minutach drużyna ta wcale nie grała, przyglądając się jedynie biernie grze Sokola na jedną bramkę.

Przez pierwszych 45 minut fioletowi są drużyną o całą klasę lepszą i w pierwszych kilku minutach odnosi się wrażenie, że wygra oni mecz bezapelacyjnie z różnicą kilku bramek. W tej części gry goście nie dochodzą prawie wcale do głosu i ograniczają się jedynie do gry defenzywnej, od czasu do czasu przedostając się na połowę gospodarzy.

Mimo przytłaczającej przewagi Turystów nie udaje się im jednakże zadokumentować tej zdobyciem bramek, gdyż wszelkie pociągnięcia ataku cechuje pod bramką przeciwnika brak wykończenia.

Kilka świetnych okazji do uzyskania bramki zaprzepaszcza grający na pozycji lewego łącznika Hermans, który przez cały czas gry poprostu statystował i swym lenistwem paraliżował wszystkie udane pociągnięcia ataku. Pierwsza połowa meczu zakończona wynikiem 1:0 dla gospodarzy nie odzwierciedlała faktycznego stosunku sił.

W drugiej połowie pierwsze 20 minut, w których padły dalsze dwie bramki dla gospodarzy, należa w dalszym ciągu dla fioletowych, jednakże obraz gry po upływie 20 minut całkowicie się zmienił i ma się wrażenie, że to zupełnie inna drużyna weszła na boisko. Sokół całkowicie opanowuje boisko i w ciągu 13 minut zdobywa 4 bramki! Fioletowi są na boisku zupełnie niewidoczni. Goście ustawili się na polu przeciwnika raz po raz atakują bramkę gospodarzy. Gdyby nie gwizdek sędziego, odgwiszczający koniec zawodów, byłibyśmy świadkami wysokocyfrowej porażki Turystów.

W ostatnich 25 minutach drugiej połowy goście grali z niewiarygodną wprost ambicją i właśnie ambicji tej mają do zawdzięczenia zwycięstwo, które się im w zupełności należało. Słabsi technicznie, lecz zato wykazali więcej ofiarności i chęci zwycięstwa: grali od pierwszej do ostatniej minuty, nie zrażając się faktem, że przeciwnik prowadził już 3:0. Zwyciężyli, gdyż chcieli zwyciężyć, zwyciężyli, gdyż umieli chcieć!

Przed sędzią p. Otto drużyny wystąpiły w następujących składach:

Sokół: Pelika — Wojda, Tuszyński — Wiaderek, Kopiczek, Janicki — Kałużyński, Mamiński, Domański, Lebrecht.

Turysty wystąpili bez Frankusa, Szulca i Michalskiego na prawym skrzydle: Michalski — Karaś, Niewiadomski — Hinc, Kowalski, Chojnacki — Świętosławski, Hahn, Szulc II, Herman, Stolarski.

Rozpoczynają grę Turysty, którzy przeprowadzają cały szereg ataków niewieńczych jednakże zdobyciem bram-

ki, gdyż atakowi gospodarzy brak jest pod bramką przeciwnika decyzji. Kilka strzałów zaledwie oddanych na bramkę broni przytomnie bramkarz gości. Hermans na lewym łączniku marnuje cały szereg dogodnych sytuacji i w każdym poszczególnym wypadku wykazuje zastanawiający u tego gracza brak zdecydowania. Po kilkunastu minutach zajmuje Hermans pozycję Stolarskiego, zaś ten ostatni — pozycję lewego łącznika, lecz i ta zamiana nie przynosi poprawy. Fioletowi atakują bez przerwy lecz bezskutecznie i w pierwszej połowie meczu goście bardzo rzadko zagrażają bramce fioletowych. Dopiero w ostatniej minucie pierwszej połowy udaje się Świętosławskiemu uzyskać pierwszą bramkę i połowa kończy się wynikiem 1:0 dla gospodarzy.

Po przerwie gospodarze w dalszym ciągu atakują, nie dopuszczając gości do głosu i w 10 minucie Hermans otrzymuje na głowę piłkę podaną mu również głową przez Hahna, wysuwa sobie piłkę głową nieco do przodu i z odległości kilku metrów umieszcza ją lekko w siatce. — Dalsza akcja fioletowych po ładnie przeprowadzonej przez atak kombinacji doprowadza do uzyskania przez Świętosławskiego trzeciej bramki, najładniejszej z wszystkich trzech uzyskanych przez gospodarzy.

I z tą własną chwilą drużyna Turystów przestaje istnieć na boisku. Fioletowi opadają na siła ch i puchna, nie mogą się nawet zdobyć na skuteczne bronienie się przed żywiołowymi wprost ataka-

mi gości, którzy coraz częściej zagrażają ich bramce. W 31 minucie prawy łącznik Sokola główką oddaje górą piłkę lewemu łącznikowi, Karasiak miast podbiec do piłki cofa się w stronę bramki, zaś lewy łącznik gości, biorąc piłkę z powietrza, umieszcza ją w siatce łodzian. Zdobyte pierwsze bramki zachęca zgierzan do wyęczenia wszystkich sił. Ataki ich stają się coraz groźniejsze. W ostatnich kilkunastu minutach odbywa się for malny pogrom drużyny łódzkiej: w 40, 42 i 44 minucie padają trzy bramki dla gości, którzy w ten sposób wygrywają mecz w stosunku 4:3.

W drużynie Turystów zadowolonił jedynie Świętochowski oraz w pomocy Hinc, który w drugiej połowie jednakże również się wyczerpał i niczem nie różnił się od reszty graczy. Stolarski na lewym skrzydle jak zwykle pracowity, jednakże nie może się on wyzbwić swej kardynalnej wady, zbyt długiego przytrzymywania piłki. To samo da się powiedzieć o Karasiaku, który w karygodny sposób lekceważył sobie każdego przeciwnika i w bardzo wielu wypadkach doprowadza przez to do niebezpiecznych sytuacji.

Jeśli kierownictwo klubu Turystów nie przedsięwzięcie energicznych kroków, zmierzających już usunięcia zbyt rażących braków, to zdobycie mistrzostwa znajdzie się pod dużym znakiem zapytania. Braki te należy usunąć póki nie jest jeszcze zapóźno.

Sędziował p. Otto dobrze.

(B.)

Wczorajsza niedziela piłkarska w Łodzi

Mistrzostwa klasy A i B

Mistrzostwo klasy A. WKS — Władzew 3:0. Lepsza gra wojskowych, którzy zasłużenie wygrywają. LKS Ib — LTSG Ib 5:1. Zasłużone zwycięstwo Ł. K. S. PTC — Hokoah 2:1 Niespodzianka. Hakoah wystąpił do gry bez Segala, Zakowskiego i Kuczyńskiego. Sokół Zgierz — Turysty 4:3. Sensacja. Na kwadrans przed końcem meczu Turysty prowadzili jeszcze 3:0. mecz miał przebieg drama-

tyczny. Burza — Union 1:1. Mecz stał na niskim poziomie.

Mistrzostwo klasy B. Hasmonea — Kadimach 0:0. Mecz odbył się w fatalnych warunkach terenowych i atmosferycznych. Hasmonea zakłada protest, albowiem nowoustawione bramki na boisku przy ulicy Wodnej nie odpowiadają przepisowej wysokości. TUR — SSKM 3:3.

Wysokie zwycięstwa faworytów

w walce o tytuł mistrza klasy C.

GEYER — BRZEZIŃSKI KL. SPORT. 10:1 (7:0).

Mecz rozegrany na boisku Geyera skończył się miażdżącym zwycięstwem gospodarzy, którzy nemiłosiernie gnietli przeciwnika, przeważając przez cały czas gry.

W pierwszej połowie bramki padły kolejno, cztery ze strzałów środkowego napastnika Nowickiego, następnie trzy również z kolejnych strzałów prawego łącznika Mielczarka. W drugiej połowie gry Geyer gra pod wiatr, lecz nie wypuszcza inicjatywy z rąk, marnując moc dobrych sytuacji.

Bramki w tej fazie gry zdobywają Majerowski, Grzanek i Markowicz. Honorowy punkt dla B. K. S.-u zdobywa Tobiasz, z jedenastki podyktowanej przez sędziego za wątpliwy faul na lewym łączniku gości.

Według przebiegu gry zwycięstwo fabrycznej drużyny powinno być znacznie wyższe. Wyróżnili się w B. K. S.-ie: lewy łącznik i prawoskrzydłowy, u Geyera Majerowski, Markiewicz i Ślawski. Sędzia p. Szer dobry.

W.W.J. — TRUMPFELDOR 3:3 (1:2).

Powyższy mecz został rozegrany w sobotę na boisku Geyera podczas deszczu. Boisko najzupełniej zdadne do gry, lecz teren bardzo ciężki. Trumpfeldor

proceedzi do połowy z jedenastki podyktowanej za bardzo wątpliwy faul obrońcy. Wyrównuje pięknym strzałem Renc lewy łącznik W.W.J. Po chwili za również wątpliwą rękę obrońcy W.W.J. dyktuje sędzia jedenastkę pewnie wykończoną przez środkowego pomocnika Trumpfeldora. Połowa kończy się wynikiem 2:1, pomimo przewagi W. W. J.

Po przerwie z powodu nadzwyczajnej ambicji zawodników Trumpfeldora gra bardziej wyrównana jednak przeważający nadal W.W.J. uzyskuje wyrównanie ze strzału Jaszkiego najlepszego gracza ich ataku. Desperacki prób lewoskrzydłowego Trumpfeldora i ładna jego centra przynosi tej drużynie jeszcze raz prowadzenie ze strzału środkowego napastnika, kilka minut później jednak wyrównuje W.W.J. ze strzału Jaszkiego. W ostatnich minutach prawo skrzydłowy fabrycznej drużyny psuje muirowana sytuację nie trafiając z 3-ch kroków do pustej bramki.

Podług przebiegu gry należało się zwycięstwo W.W.J. W Trumpfeldorze wyróżnili się tyły. Sędzia p. Sikorski wyraźnie niedysponowany.

POZNAŃSKI — SZTERN 6:0 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Poznańskiego, który przeważa przez cały czas meczu zdobywając bramki przez Śmigłaka

Sensacyjna porażka Legii

Polonia—Legja 3:1 (0:1)

Jedyny mecz ligowy dnia Polonia — Legja zakończył się sensacyjną klęską niepokonanej dotąd drużyny wojskowej w stosunku 3:1 (0:1).

Przez cały czas meczu przewaga Legii Do przerwy Łańko zdobywa bramkę dla wojskowych. Po zmianie stron, Polonia wykorzystuje chwilowe załamanie się Legii i w ciągu trzech minut zdobywa w 25 min. bramkę przez Ałaszewskiego, 26 przez Suchockiego i 27 przez Pazurka II (z rzutu karnego).

Niezwykle dramatyczny przebieg meczu.

Mecz prowadził p. Nawrocki z Poznania.

Klęska Szamoty w Łodzi

Wczorajsze wyścigi w Helenowie miały przebieg niezwykle interesujący.

Sensacją dnia była dwukrotna przegrana mistrza Polski Henryka Szamoty do Pusza.

Najlepszym zawodnikiem dnia okazał się Pusz.

Finał biegu otwarcia wygrywa Paul przed Dietzlem (14.4 sek.).

Rewanż dla uczestników mistrzostwa Polski. Finał wygrywa pewnie Pusz przed Szamotą. Trzecie miejsce zajął Brauner przed Szmidem.

Demi fond wygrywa Raab przed Elsnerem.

Bieg o nagrodę lipcowa wygrywa Szymczyk.

Bieg Australijski wygrywa Einbrodt.

Bieg mistrzów Polski wygrywa Szamota przed Szmidem i Szymczykiem.

Handicap wygrywa Wittelson.

Bieg dla zamiejscowych gości kończy się drugą porażką Szamoty do Pusza. Na trzecim miejscu Kundzia. W biegu półdystansowym, zwycięża Szmidt.

Przebieg zawodów niezwykle interesujący.

Stefański

szosowym mistrzem Polski

W Krakowie odbył wyścig szosowy o tytuł mistrza Polski, przy nadzwyczajnym udziale zawodników z całego kraju.

Na starcie stanęło 67 zawodników. Tytułu mistrza Polski godnie bronił Stefański (Amatorski K. S. Warszawa), który i wr. b. zatrzymał tytuł mistrza, przebywając trasę 197 km. w wspaniałym czasie 7 godzin 7 min. 8 sek. Na drugim miejscu widzimy Wlokasa (Zorv-Słask) — 7.15.02. Trzecie miejsce w mistrzostwie zajął łodzianin Stanisław Kłosowicz (Towarzystwo Zwolenników Sportu) z czasem 7.19.16, czwarty Więcek (Bydgoszcz) — 7.27.21, piąty — Kosicki (Legja Kraków). Start i meta w Krakowie.

Zainteresowanie biegiem było olbrzymie.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

(dwie). Olejnika, Węgierskiego, Nowakowskiego i Wajdemeyera. Mecz był nieciekawym, z powodu zbyt wielkiej przewagi Poznańskiego. Sędzia p. J. Szer.

WIDZEWSKA MAN. — JUTRZENKA 5:1 (2:1).

Łatwe zwycięstwo Widzewskiej Manufaktury dla której bramki zdobyli: Lenart Br. (dwie), Lenart Bol., Strzelczyk i Łęcki po jednej. Mecz dość interesujący. Dla ambitnie grającej Jutrzenki bramkę zdobył lewy łącznik z rzutu karnego. Sędzia p. Jarkiewicz.

Ostatnia minuta.

Największy proces świata o półtora miljarda złotych

Londyn, 21 lipca.

Przed specjalnym sądem apelacyjnym w Londynie rozpoczyna się dziś olbrzymi proces o pokrycie szkód wojennych w wysokości zgórą półtora miljarda złotych.

Jako poszkodowani występują zorganizowane osoby cywilne, które poniosły straty wskutek wojny, domagając się od skarbu państwa pokrycia ich strat.

Poszkodowani w liczbie 66000 osób twierdzą, że rząd otrzymał od Niemiec olbrzymie sumy tytułem spłat reparacyjnych, z których obywatele poszkodowani przez wojnę prawie nic nie otrzymali.

Sąd rozpatrzy najpierw skargę 20 osób, a wynik tej rozprawy będzie wskazówką dla wyrokowania w dalszych skargach.

Arcyksiążę Otton

chce wstąpić na tron drogą legalną

Wiedeń, 21 lipca.

Z Budapesztu donoszą, że przywódca monarchistów węgierskich hr. Antoni Sigray, który powrócił świeżo z belgijskiej siedziby b. cesarzowej Zyty zaprzecza w jednym z pism tutejszych sta nowczo, pogłoskom o rzekomym zamachu projektowanym przez arcyksięcia Ottona.

Pogłoski te wywołały jak twierdzi żywe zdziwienie wśród członków b. rodziny cesarskiej, a arcyksiążę Otto nazwał je śmiesznymi plotkami.

Hr. Sigray powiada, że odniósł wrażenie jakoby Habsburgowie żywili nadzieję powrotu na tron węgierski w drodze legalnej.

Zaprzecza on wiadomościom, jakoby arcyksiążę Otto miał się udać na dalsze studia do jednego z uniwersytetów angielskich i twierdzi, że fałszywe są wiadomości o rzekomym pobycie Ottona w Szwajcarii.

Afera paszportowa

placówek sowieckich

Berlin, 21 lipca.

Tutejszym organom śledczym udało się wykryć działalność tajnego biura komunistycznego, która polegała na masowym fałszowaniu paszportów zagranicznych dla wysłanników bolszewizmu. Przy tej sposobności natrafiono również na tajną organizację, trudniącą się wysyłaniem komunistów z krajów bałkańskich i Włoch do Ameryki, za fałszywymi paszportami, które fabrykowano w Berlinie.

Istnieje nieudowodnione dotąd podejrzenie, że w aferę tę wmieszani są członkowie dyplomatycznych przedstawicielstw sowieckich. Podobno udało się zatrzymać kilka osób zaopatrzonych w fałszywe paszporty.

Banda „farmazonów“

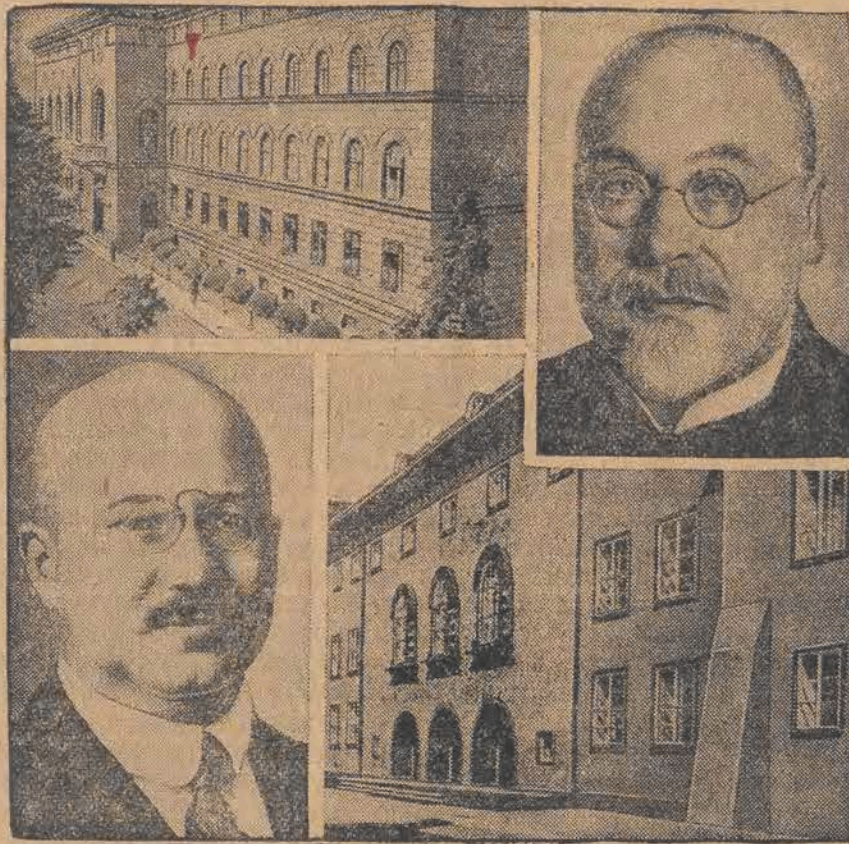
sprzedawała fałszywe złote ruble i brylanty

Paryż, 21 lipca.

Wczoraj aresztowano tu dwu „farmazonów“, którzy uprawiali sprzedaż fałszywych złotych rubli i brylantów na wielką skalę.

Oszuści grasowali w Niemczech, Anglii i Szwajcarii, poczem przenieśli się do Paryża, gdzie na bulwarach zaczepiali się jako uchodźcy z Rosji i proponowali kupno fałszywych złotych rubli i brylantów. Wyłudziła oni w ten sposób przeszło 600.000 franków.

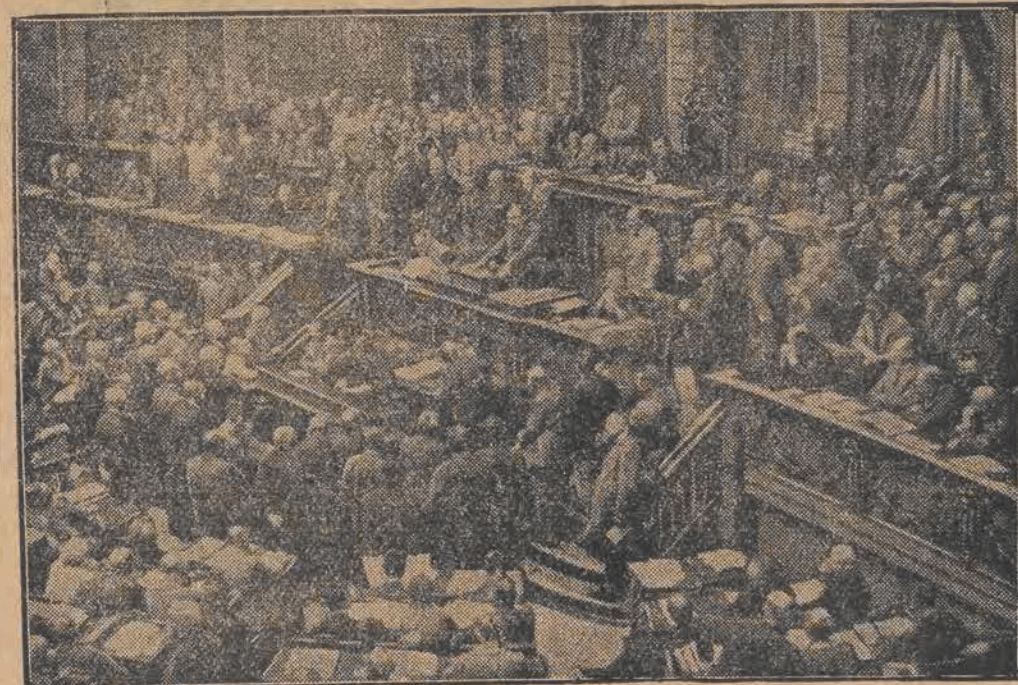
Ruch antykomunistyczny w Estonii i na Łotwie



Ruch anty-komunistyczny t. zw. lappowców w Finlandii rozszerzył się ostatnio na kraje sąsiednie, Estonię i Łotwę. Włościanie w tych krajach postanowili również wypowiedzieć wojnę czerwonym wyrotowcom. Ruch ten kieruje się jednocześnie przeciwko parlamentom tych państw. U góry z prawa: gmach łotewskiego parlamentu w Rydze; obok — prezydent Łotwy ZENGALS. U dołu z prawa: naczelnik państwa estońskiego STRANDMAN i obok — gmach parlamentu estońskiego w Tallinie.



Policja w Aleksandrii, złożona z tutejczyków, w walce z przeciwnikami rządu angielskiego. (Jak wiadomo w ostatnich bójkach ulicznych w Aleksandrii padło 14 zabitych oraz mnóstwo osób odniosło ciężkie i lżejsze rany).



Ostatnie posiedzenie Reichstagu przed rozwiązaniem.

Zmiana w rządzie sowieckim



RUDSUTEK

następca Rykowa na stanowisku przewodniczącego rady komisarzy ludowych

Mistrz świata w 106 sekund



Amerikanin AL. SINGER, w sposób błyskawiczny, bo w 106 sekund, zwyciężył w New-Yorku swego przeciwnika Sammy Maulell, zdobywając w ten sposób tytuł bokserskiego mistrza świata w lekkiej wadze.

Niemcy w przededniu doniosłych zmian



FILIP SCHEIDEMAN

wódz niemieckiej socjal-demokracji, która zapowiedziała ostrą walkę anty-republikańskim zamachom nacjonalistów.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49,

Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł.

Telefon Administracji 1-22-14.

Teł. Redakcji: 1-27-24, 1-36-43, 1-36-44, 1-59-00.

Tłocznia: 1-80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy

Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.
Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1.50 posz10 groszy, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia ad

Slusne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika“

sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.